Łódź, 31 VIII 2026 r.

Prof. dr hab. Anna Matuchniak-Mystkowska
Katedra Socjologii Sztuki, Instytut Socjologii
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki,
ul. Rewolucji 1905 r. 41/43
90-214 Łódź,
email: anna.matuchniak@eksoc.uni.lodz.pl

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Grażyny Pol

Społeczne życie przedmiotów.

Granice użyteczności i biografie przedmiotów w gospodarstwach domowych

przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Rafała Wiśniewskiego prof. uczelni,

na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

1. Charakterystyka rozprawy doktorskiej

Licząca ponad 200 stron rozprawa doktorska mgr Grażyny Pol pt. *Społeczne życie przedmiotów. Granice użyteczności i biografie przedmiotów w gospodarstwach domowych,* przygotowana pod kierunkiem dr hab. Rafała Wiśniewskiego profesora na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, ma charakter teoretyczno-empiryczny, z silnym wątkiem metodologicznym. Składa się z siedmiu rozdziałów opatrzonych wstępem, zakończeniem, bibliografią, spisem wykresów, tabel, fotografii. Ma poprawną strukturę, a uwzględniając opinię Władysława Tatarkiewicza, strukturę wręcz idealną, bo dobra książka miała mieć siedem rozdziałów (plus / minus dwa).

Jest to rozprawa socjologiczna, ale i interdyscyplinarna, bo co słusznie zauważa Autorka, przedmiotami zajmowały się nauki społeczne i humanistyczne: archeologia, historia, historia sztuki, historia gospodarcza, antropologia i etnologia, a także nauki przyrodnicze i techniczne. Konserwacja zabytków jest dobrym przykładem wykorzystującym wszystkie dziedziny nauki wydzielone / oddzielone administracyjnie. Doktorantka umiejętnie łączy różne subdyscypliny i teorie socjologiczne: socjologię kultury, socjologię codzienności, socjologię materialności, socjologię konsumpcji, socjologię wymiany, socjologię formalną, strukturalno-funkcjonalną, fenomenologię, interakcjonizm symboliczny, w erudycyjny i przystępny sposób dokonując ich prezentacji w rozdziale drugim poświęconym ramom teoretycznym swoich refleksji i badań.

Funkcje i znaczenia przedmiotów zawsze zależały od kontekstu społeczno-historycznego, w tym dostępności dóbr. Inna była sytuacja (ludzi i przedmiotów) w czasie wojen i niedostatku, inna jest w społeczeństwie dobrobytu i konsumpcji, gdzie pojawia się problem nadmiaru, utylizacji i dodajmy ideologii / świadomości ekologicznej. Charakterystyczne jest połączenie funkcjonalności i minimalizmu w społeczeństwach nomadów, a kumulacja dóbr w społeczeństwach osiadłych. Teza ta dotyczy i zbiorowości społecznych i jednostek. Każdy zna dyskomfort dobrowolnej przeprowadzki i konieczności, a może okazji redukcji dóbr; niektórzy także prawdziwy dramat wysiedleń, wypędzeń, ucieczki przed kataklizmem. Z uwagi na inspirujący charakter tej rozprawy doktorskiej i w celu upamiętnienia polskich ofiar II wojny światowej, pozwalam sobie na podzielenie się historią rodzinną, niejako wpisując się w rolę respondentki. Nie znam mniejszego zasobu dóbr niż „majątek jeniecki" mojego dziadka kpt. Konrada Majcherskiego, przyniesiony z Oflagu II C Woldenberg w lutym 1945 r. – w niewielkiej brezentowej torbie możliwej do ukrycia pod płaszczem wojskowym znajdowała się biało-czerwona opaska, opatrunek, zawiniątko z nićmi i kilkoma guzikami, kilka listów i fotografii z domu, mały Miś – dar od córki. „Majątek jeniecki" został uzbierany przez ponad 5 lat niemieckiej niewoli, zredukowany do marszu ewakuacyjnego, przeniesiony, zachowany przez właściciela, podarowany, a potem przechowywany przeze mnie jako cenna pamiątka rodzinna i historyczna oraz opisany w książce socjologicznej (*Za drutami oflagów. Jeniec wojenny 613/X A*, 2016). Z zadowoleniem odnotowałam, że pamiątki też były tematem refleksji w recenzowanej rozprawie, zarówno ze strony socjologów jak i respondentów. Badania funkcjonowania przedmiotów było i jest dobrym wskaźnikiem sytuacji i postaw społecznych.

„Główny problem badawczy niniejszej dysertacji dotyczy zatem społecznego konstruowania granicy użyteczności przedmiotów. Praca zamierza odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób jednostki definiują status rzeczy oraz jakie czynniki wpływają na uznanie przedmiotu za użyteczny bądź zbędny." – pisze Autorka (s. 6). We wstępie jasno jest wyartykułowana teza rozprawy doktorskiej: „Teza dysertacji została zogniskowana wokół założenia, że granica między przedmiotem a odpadem ma charakter procesualny i jest wytwarzana w toku codziennych interakcji. Jednostka, decydując się na wyrzucenie przedmiotu, dokonuje procesu definicyjnego, w ramach którego określa jego dalszy status. Moment uznania rzeczy za niezdatną do dalszego użytkowania nie jest jednak prostą konsekwencją jej fizycznego zużycia, lecz rezultatem splotu wielu czynników społeczno-kulturowych." (s. 7). Wprawdzie wnioski z badań mają potencjał aplikacyjny, niemniej jednak nie jest to samoistnym celem pracy: „Celem pracy jest eksploracja społecznych mechanizmów definiowania granicy użyteczności przedmiotów, a nie formułowanie normatywnych zaleceń dotyczących właściwych praktyk konsumpcyjnych." (s. 10). Ten logiczny plan jest realizowany w kolejnych częściach rozprawy doktorskiej.

Rozdział I. „Przedmioty – przestrzeń – granica" jest poświęcony przedmiotom użytku domowego jako „przedmiotowi badania", w tym „przedmiotowi postaw", a ujęcie socjologiczne obejmuje użyteczność, wartości funkcjonalne i handlowe oraz przekonania dotyczące obiektu oraz jego funkcji i roli. Z długiej historii przedmiotu od potrzeby, wynalazku, projektu, produkcji, dystrybucji, nabycia, użytkowania, pozbycia się go, wyrzucenia, rozprawa koncentruje się na etapie finalnym „od przedmiotu do odpadu", przedstawionym w interesującej i erudycyjnej narracji dotyczącej mało prestiżowego tematu – „śmietnika" współczesnych konsumentów, a dokładniej drogi na śmietnik. Doktorantka, za Bronisławem Malinowskim zwraca uwagę na więziotwórczą rolę przedmiotów (kreująca zobowiązania wymiana kula), za Marcelem Maussem – na logikę daru (i rewanżowego kontr-daru). Odwołując się do Pierre'a Bourdieu zauważa prestiżowe funkcje przedmiotów, jako wskaźników statusu, w tym tych tworzących kapitał kulturowy (tu przykład książek). Wskazuje, że przejście od przedmiotu użytkowego do odpadu nie oznacza szybkiego przekroczenia granicy, ale przechodzenie przez różne stadia, dodałabym hipotezę, że odwracalne, że progresywna degradacja przedmiotu może obejmować etap jego rehabilitacji jako „przedmiotu odzyskanego" (w kolejnych rozdziałach empirycznych pojawia się kwestia naprawy). W pełni zgadzam się z Autorką i cytuję fragment rozprawy: „Między statusem pełnoprawnego przedmiotu a odpadu rozciąga się szeroka strefa pośrednia. Obejmuje ona praktyki przechowywania, odkładania, naprawy, przekazywania innym lub czasowego zawieszenia decyzji o pozbyciu się rzeczy. Strefa ta ujawnia ambiwalencję relacji z przedmiotami oraz opór wobec jednoznacznego aktu ich odrzucenia." (s. 17). Z porządku jednostkowego przechodzi do analiz makrospołecznych. Rozdział kończą fundamentalne uwagi o przekształceniu / utracie mocy kulturowej przedmiotów, wskutek ich materialnego uszkodzenia, wyrwania z kontekstu, zaniku praktyk kulturowych, zniszczenia instytucjonalnego zaplecza. Dodam, że historia sztuki religijnej, w tym z II wojny światowej oraz czasów współczesnych, dostarcza przykładów ilustrujących każdy z wyżej wymienionych przypadków. Jest to ważny i ciekawy, choć najkrótszy rozdział w całej pracy, liczący tylko 6 stron; kolejne są dłuższe (rozdział teoretyczny) i znacznie dłuższe (rozdziały empiryczne), co jest zrozumiałe.

Rozdział II. „Teoretyczne ramy analizy rzeczy i ich obiegów społecznych" charakteryzuje przedmioty jako elementy interakcji symbolicznej, ujętej zgodnie z głównymi szkołami interakcjonizmu symbolicznego, zwłaszcza podejściem dramaturgicznym Ervinga Goffmana. Przemyślana pod kątem projektu badawczego narracja jest dobrze zaplanowana i zrealizowana. „Układ tego rozdziału ma charakter chronologiczno-pragmatyczny: prowadzi od klasycznych koncepcji wartości, wymiany i prestiżu, przez fenomenologię, pragmatyzm, strukturalizm i interakcjonizm symboliczny, po antropologię rzeczy, teorię aktora-sieci, refleksję nad nadmiarem,

odpadami, oraz minimalistycznymi praktykami ograniczania posiadania. Celem rozdziału nie jest proste zestawienie stanowisk, lecz przekazanie, jak zmieniały się sposoby rozumienia przedmiotów." (s. 10). Każdy z aspektów przedmiotu i jego społecznego funkcjonowania jest interesujący. Koncepcja konsumpcji ostentacyjnej T. Veblena i wskazanie, że człowiek nie tylko używa przedmiotów, ale poprzez nie konstruuje swój status i tożsamość (s. 23), zmierza w tym samym kierunku co dramaturgiczna koncepcja E. Goffmana – rzeczy jako rekwizytów w fasadzie osobistej i dekoracji. Przykład ubrań i strojów jest precyzyjny i wymowny; został zastosowany w części empirycznej pracy. *Potlach* opisany przez Ruth Benedict dowodzi, że prestiż może być związany nie z posiadaniem przedmiotów, ale ich ceremonialnym niszczeniem. Pojawia się zatem pytanie, czy konsumpcja ostentacyjna według T. Veblena, może przyjąć postać redukcji ostentacyjnej (w różnych formach) związanej współcześnie z ideologią eko (chyba tak), i czy można to traktować jako przejaw tej samej potrzeby prestiżu. A zatem, na kolejne badania, można zaproponować ogólny problem badawczy: jak jednostki / grupy społeczne kreują swój prestiż przy pomocy dóbr, rzeczy, rekwizytów, atrybutów (nabywanie, posiadanie, kolekcjonowanie, eksponowanie, darowywanie, niszczenie). W antropologiczne i socjologiczne studia dobrze wpisuje się koncepcja *bricolage* Claude Levi-Straussa oraz rytuałów przejścia Arnolda van Gennepa (z fazami separacji, liminalności, reintegracji). Doceniam też wykorzystanie studiów Marka Krajewskiego *Szkice z socjologii przedmiotów* (2013) oraz *Spis natur. O mieście, technologii, sztuce i współczesnych obyczajach* (2024), z krótkim esejem „*Recycle*, *reuse*, ale już nie *reduce*".

Cieszę się, że oprócz aspektów pragmatycznych i prestiżowych Doktorantka, za „znaczącymi innymi" autorami, podjęła kwestię wartości estetycznych przedmiotów (bransolety i naszyjniki z wymiany kula są ładne i niepraktyczne). Lektura tego rozdziału jest pouczająca w części mało znanej czytelnikowi (w tym recenzentce), a przyjemna w części znanej, pozwalając zasadnie ocenić umiejętności refleksyjne i narracyjne Doktorantki. Doceniam erudycję Doktorantki, bo bibliografia przedstawiona na kilkunastu stronach liczy ponad 300 lektur, dobrze dobranych i wykorzystanych w tekście; a ponadto, zgodnie z wymogami „pracy na stopień naukowy", nie tylko klasyków (Bronisław Malinowski, Ralf Linton. Georg Simmel, Thorstein Veblen, G.H. Mead i in.), ale także współczesnych i obcojęzycznych (Arjun Appadurai, Igor Kopytoff, Pierre Bourdieu, Marek Krajewski i in.). Nie komentuję tu relacji o każdym z ważnych autorów i każdym problemie badawczym.

Jak wykazuje Autorka, przedmioty są znakami i nośnikami pamięci. Dodam za Antoniną Kłoskowską, że są znakami przydanymi, czyli obiektami z kultury bytu, którym wtórnie zostaje przydana funkcja symboliczna, a ponadto niektóre są symbolami, czyli znakami właściwymi,

których nośnikiem fizycznym jest przedmiot (np. krzyż). W swoich badaniach Autorka nie zajmuje się symbolami (to nie jest zarzut, tylko uwaga komplementarna do relacjonowanej koncepcji). Zachęcam do wykorzystania koncepcji znaków przydanych do analizy przedmiotów.

Prezentacja lektur socjologicznych jest właściwa, prowadzi od „teorii" do „praktyki społecznej" (p. 2.9. „Minimalizm, czyli kulturowe praktyki redukowania nadmiaru") oraz „praktyki socjologicznej" tj. konceptualizacji i operacjonalizacji kluczowych kategorii badawczych w Rozdziale III. Wybrane zjawiska dotyczące zarówno przedmiotów (odpady jako zjawisko kulturowe, wartości użytkowe i niematerialne / symboliczne przedmiotów) jak i podmiotów pola kultury (decyzje jako proces, rozdźwięk między deklaracjami a działaniami, ideologia prośrodowiskowa) wpisują się w pełną logikę pola społecznego.

Kontynuując praktykę uwzględniania w recenzji zwięzłych podsumowań Autorki, cytuję ostatni akapit R. II. „Skoncentrowanie na mechanizmach stojących za definiowaniem przedmiotu jako odpadu wymaga także przyjęcia orientacji pragmatycznej i analizowania materiału badawczego przez pryzmat działań jednostek. Autorkę będzie więc interesować, co rzeczywiście jednostki robią z przedmiotami i czyje wpływy pobrzmiewają w ich podejściu do przedmiotów. Nie wystarczy jednak szukać odpowiedzi na pytanie badawcze 'kiedy rzecz staje się odpadem?', tylko dodać do tego kolejne pytanie 'dlaczego stają się odpadem?' oraz jakie praktyki i instytucje czynią ją zbędną?'. Należy łączyć poziom mikro (decyzje domowe) z poziomem mezo i makro (umowy abonamentowe, dostęp do usług naprawczych, lokalne polityki odpadów). A także poszukać w zebranym materiale badawczym miejsc i grup, na które przenoszone są koszty owego odrzucania (*wasting*). Ta perspektywa wyznacza podstawową orientację niniejszej analizy." (s. 58).

Rozdział IV to metodologia badań własnych obejmująca omówienie strategii badawczej, metod i technik (obserwacja, wywiady, quasi eksperymenty), dobór próby, badania z ekspertami, a także proces analizy danych, etyczne problemy badań oraz uwagi o ograniczeniach badania. To badania jakościowe zaprojektowane z rozmachem, dobrze zrealizowane i starannie opracowane, w sposób jakościowy i ilościowy. Istotne jest łączne ujmowanie techniki badawczej, zadań respondentów i badaczy, odniesień do koncepcji teoretycznych (jaka, czyja), kodowania informacji z wywiadów, przedstawiane w syntetycznej formie tabelarycznej (strony: 78, 82, 85-89, 92-95, 97), dowodzące staranności i kompetencji metodologicznej Doktorantki.

W 2020 r. przebadano dwie kategorie respondentów przeprowadzając wywiady swobodne (IDI): 10 „ekspertów" (osoby zawodowo wspierające gospodarstwa domowe w przetwarzaniu zbędnych przedmiotów) oraz 60 wywiadów w gospodarstwach domowych ze wszystkimi osobami pełnoletnimi. Brak mi tu informacji, może wskutek niezbyt starannej lektury, czy w danym gospodarstwie domowym przeprowadzano wywiad grupowy czy kolejne wywiady indywidualne.

Informacja byłaby przydatna dla innych badaczy. Ponadto, w trzydziestu gospodarstwach domowych, a zatem w połowie z nich, przez 7 dni wypełniano dzienniczki on-line, oraz wykonywano jedno zdjęcie przedmiotu ze wskazanych 7 kategorii wraz z opisem (a zatem minimum 7 zdjęć każdego dnia) w celu uchwycenia rzeczywistych praktyk. Pozwalam sobie na oszacowanie wielkości materiału wizualnego: 7 zdjęć x 7 dni x 30 respondentów, daje 1400 fotografii! Proszę o doprecyzowanie, czy moje kalkulacje są trafne. Taki materiał może stanowić podstawę innego opracowania z socjologii wizualnej. W czasie wywiadu w domu badacz prowadził obserwację uczestniczącą w trakcie quasi eksperymentu, starając się sprawdzić i udokumentować co respondent – gospodarz robi z „resztkami z pańskiego stołu", a zatem czy praktyka segregowania śmieci była zgodna z deklaracjami (to też badani fotografowali). Znaczące jest, że w większości przypadków – tak, co wskazuje na internalizację normy. Doktorantka miała świadomość konfliktu ról gospodarza – respondenta oraz gościa – badacza, z uwagi na odmienny układ dominacji i podporządkowania oraz zwyczajów (gość nie wyrzuca śmieci). Ciekawie relacjonuje przebieg tego eksperymentu.

Badania terenowe poprzedzała faza analizy danych zastanych. To z niej (chyba ?) wynika dobór gospodarstw domowych według siedmiu kryteriów: wielkości miejscowości, płci, wieku, wykształcenia głowy gospodarstwa domowego, typu zabudowy, ilości książek w domu, aktywności zawodowej, członkostwa w grupach tematycznych na portalach społecznościowych dotyczących recyklingu. Uwzględniono też sytuację osób, które przeprowadzały się w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. Zadbano o kryterium „nasycenia teoretycznego". To bardzo staranny i logiczny dobór próby, ale chciałabym wiedzieć z jakiej zbiorowości badanej, z jakiej puli danych, oraz do jakiej zbiorowości miałyby się odnosić wyniki (nawet te typologie, bez wskazań ilościowych). Mam wrażenie, że to jest zupełnie oczywiste dla Autorki i stąd powściągliwość w relacjonowaniu tych kwestii.

Konieczny był też wybór „korpusu" – przedmiotów do badania, zróżnicowanych ze względu na funkcje, trwałość, znaczenie kulturowe (doceniam odwołanie do francuskiego socjologa J. P. Kauffmanna, świetnie opisującego codzienność): mleko, ziemniaki, spodnie, stół, książki, telefon komórkowy, zabawki. Można je uporządkować w kategoriach „potocznych" w zbiory: żywność, ubranie, meble, zabawki (to kod ograniczony B. Bernsteina). Z analizy socjologicznej (kodu rozwiniętego) wynikają inne kategorie relacji ludzi i przedmiotów. Proces akumulacji dotyczący gromadzenia zasobów, prezentów, kupowania pod wpływem impulsu czy względów statusowych obejmuje: zabawki, książki, telefony. Rutyna i rytuał przejawiające się w codziennych powtarzalnych czynnościach organizujących życie rodzinne obejmuje: mleko, ziemniaki i stół. Zjawisko redystrybucji polegające na nadawaniu „drugiego życia", w tym oddawanie, sprzedaż,

naprawę, wymianę pozarynkową, dotyczyło spodni, zabawek i książek. Natomiast eliminacja – pozbywanie się rzeczy, dotknęło elektronikę. (Tabela 1, s. 82). Uznano, że te przedmioty najlepiej wykażą wskazane mechanizmy relacji. Dobór przedmiotów uważam za dobry, argumentację za naukowo zasadną, ale ciekawi mnie jak badaczka doszła do tych decyzji (pytanie autoteliczne nie krytyczne).

Bardzo złożony i profesjonalny był proces analizy danych, wielopoziomowy proces kodowania (5 kategorii nadrzędnych: decyzje zakupowe i nadwyżka, granice użyteczności, przedłużenie życia rzeczy, emocjonalne i społeczne więzi z rzeczami, hierarchie i role decyzyjne, oraz 26 podkategorii). Z użyciem macierzy w arkuszu Excel, starannie zapisano całą „ścieżkę" : cytat, kod, referencję teoretyczną (tabela 2).

Doceniam dbałość o etyczną stronę badań (dobrowolność udziału, świadoma zgoda, poszanowanie prywatności, możliwość rezygnacji w każdym momencie – ten ostatni czynnik nie zawsze występuje w porządnych badaniach, np. Bernarda Lahira i nie musi występować); a także refleksję nad ograniczeniami badań (to m.in. świadomość konfliktu ról gospodarza / respondenta i gościa / badacza).

Podziwiam projekt badawczy wymagający niezwykłej pracowitości, za precyzję, staranność, rozmach, wielość technik badawczych poddanych wspólnej refleksji. Rozprawa doktorska Mgr Grażyny Pol spełnia pod tym względem wymogi stawiane pracom doktorskim – wymóg dużych badań – z naddatkiem.

Kolejne trzy rozdziały poświęcone są prezentacji własnych badań empirycznych: R. V. „Definicje odpadu w obiegach eksperckich i praktykach domowych", R. VI. „Uspołecznione definicje odpadu w gospodarstwach domowych", R. VII. „Społeczne biografie przedmiotów. Wartości, sprawczość i negocjowanie znaczeń w przestrzeni domowej".

Rozdział V. „Definicje odpadu w obiegach eksperckich i praktykach domowych" ma trzy logiczne części, a mianowicie definicje odpadu wśród przedstawicieli różnych zawodów i instytucji zajmujących się tymi kwestiami i wspierającymi gospodarstwa domowe (na podstawie 10 wywiadów z ekspertami), definicje formułowane w badanych gospodarstwach domowych oraz porównanie podejść tych dwóch kategorii respondentów.

W 2012 r. pojawiła się ustawa o odpadach podająca prawne i administracyjne określenia odpadów, uwzględniające ich użyteczność oraz normy czasowe, reguły selekcji, wtórnego obiegu itd. Struktura tej grupy badawczej odzwierciedla złożoność problemu oraz odmienne funkcje i perspektywy grup zawodowych: krawcowe, serwisanci AGD, sortownie, skupy złomu, jadłodzielnie (ratowanie żywności), Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów. W każdym przypadku pojawiły się uwagi udokumentowane wiedzą i doświadczeniem zawodowym, że „ludzie wyrzucają

za dużo i niepotrzebnie", a zatem logika nadmiaru istnieje i przy posiadaniu i przy eliminowaniu. W skupie złomu są sprzęty sprawne, które utraciły prawo bycia użytkowanymi (termin ważności). W jadłodzielniach są „ratowane". „Najdalej idącą dekonstrukcją kategorii odpadu oferują inicjatywy jadłodzielni. W ich praktykach żywność 'wyrzucona' zostaje ponownie włączona w obieg społeczny poprzez sortowanie, mycie gotowanie i redystrybucję. Kryteria zdatności są w dużej mierze intuicyjne i oparte na zaufaniu zmysłowym, a daty ważności traktowane są jako konwencjonalne i zawyżone." – pisze Autorka (s. 109) (chyba daty są zaniżone?). Znajduje to zastosowanie teoria etykietowania Howarda Beckera, właściwie użyta przez Doktorantkę.

Przedstawiciele gospodarstw domowych wypowiadali się na temat użyteczności różnych przedmiotów pokazanych im na fotografiach: stare okulary, niemodna sukienka, spodnie, stare klapki, zużyte fotele, przestarzała elektronika. Przejawiali inwencję w znalezieniu zastosowania dla zużytych opakowań, naprawy ładnej spódnicy, ale już nie dziurawych spodni czy zniszczonych klapek. Okulary okazały się przedmiotami trudnymi do sklasyfikowania. Patrząc na fotografię tych niemodnych okularów uświadomiłam sobie, że właśnie taki model kupiłam teraz (nowe, ładne, funkcjonalne okulary). Uważam, że wartościowe jest stawianie pytań i wskazywanie na trudności w udzieleniu jednoznacznej odpowiedzi, bo takiej po prostu nie ma. Doktorantka unika tym samym kreowania artefaktów socjologicznych, dowodząc rzetelności badawczej. Książki okazały się najmniej wrażliwe na zniszczenie materialne (czasem bywało to nawet nobilitujące), a za to podatne na oceny estetyczne i sentymentalne (dary, pamiątki, świadectwa kultury i przeszłości). „Książki funkcjonują jako przedmioty o przedłużonej, a często niemal nieograniczonej biografii użytkowej, w której zużycie materialne może wręcz zwiększać ich wartość afektywną." – pisze Autorka (s. 119). Ciekawość poznawczą i osobiste emocje wzbudził we mnie fragment 5.3.9. „Maszyna do pisania, miś i stary garnek", bo okazało się, że jestem posiadaczką takowych. Mam maszynę do pisania, jeszcze starszą niż ta pokazana na fotografii, praktyczny dar od mojego Ojca, używaną przez lata „przed komputerowe", a teraz pamiątkę o wartości muzealnej. A także takiego misia – należącego do mojego Syna, małego w latach 80. XX w., oraz kilku garnków po moich Dziadkach, używanych na działce, czyli miejscu zdegradowanym, pośrednim między tym prawomocnym a śmietnikiem; niektóre są garnkami, inne służą do podlewania kwiatów, a jeden jako miska dla psa. Wpisuję się zatem w obserwację Doktorantki jako osoba normalna: „Przedmiot może zostać jeszcze chwilowo zagospodarowany, ale nie odzyskuje już pełnego statusu produktu." (s. 125). Zgadzam się też z wnioskiem, że silnie oddziałują tu różnice generacyjne; paradoksalnie, w moim przypadku, każdy z przedmiotów był wpisany w inną relację międzypokoleniową. Dodam, że użyteczność jawi się jako kryterium ogólne, a względy estetyczne i sentymentalne są bardziej indywidualne.

Dobra jest lista kryteriów degradacji przedmiotu użytkowego i zaklasyfikowaniu go jako odpad, możliwych do użycia odrębnie lub kumulatywnie: jest zniszczony, jest niemodny, jest przeterminowany albo zepsuty, już się znudził. (s. 129). Wykazuje też nakładanie się porządku oszczędności i ekologii, logicznie odrębnych, a potocznie utożsamianych, przy czym logika oszczędności „pasuje" raczej do starszego pokolenia, a podejście ekologiczne – do młodszego. Trafnie użyte jest określenie „omniworyzmu argumentacyjnego", choć wobec tego nowszego pojęcia „socjomowy" stosuję „brzytwę Ockhama", bo wolę koncepcję homogenizacji subiektywnej według Antoniny Kłoskowskiej. Rozdział kończy precyzyjne podsumowanie wskazujące podobieństwa rozumowania „ekspertów" i „zwykłych ludzi" – relacyjny charakter odpadu oraz procesualność granicy odpadu, a także różnice. „W obiegu eksperckim granica odpadu jest w dużej mierze zewnętrzna wobec jednostkowego użytkownika i zakotwiczona w procedurach oraz reżimach instytucjonalnych. (...) W gospodarstwach domowych granica odpadu ma charakter negocjowalny i rozproszony. (...) Różnica dotyczy również temporalności. W obiegu eksperckim moment uznania rzeczy za odpad bywa gwałtowny i nieodwracalny (skup złomu, formalna klasyfikacja), podczas gdy w gospodarstwach domowych biografie rzeczy są często przedłużane przez fazy pośrednie" (s. 134). Analizy Howarda Beckera legitymizują te konstatacje dając im podstawę teoretyczną.

Rozdział VI. „Uspołecznione definicje odpadu w gospodarstwach domowych" przedstawia rekonstrukcję kryteriów stosowanych przez badanych, na podstawie 60 wywiadów i dzienniczków. Transkrypcje wywiadów zakodowano podwójnie: w programie Atlas przy użyciu analizy tematyczno-semantycznej oraz w sposób zautomatyzowany przez ChatGPT, a następnie porównano obie wersje i dokonano korekt kodów i przyporządkowań. Reguły podziału na pięć głównych kategorii podałam powyżej, przy omawianiu metod i technik badawczych. W refleksji uwzględniono zmienne dotyczące podmiotów czyli ludzi (zmienne społeczno-demograficzne jak wiek, płeć, status ekonomiczny, sytuacja rodzinna, faza życia), przedmiotów (z kategorii meble, odzież, książki, elektronika, żywność, zabawki) i kryteriów oceniania (wartości odczuwane i uznawane, użyteczność, prestiż, itp.), a zatem kto, co robi i dlaczego.

Decyzje zakupowe ukazane w tabeli 4. obejmują kategorię tematyczną, markery, pytania analityczne i wskazówki do kodowania. Nie opisując zawartości wielopolowej tabeli poprzestanę na wymienieniu kategorii tematycznych, które dobrze posłużyły Autorce do badań, a recenzentce do refleksji i autoanalizy: zakupy impulsywne, jaźń rozszerzona, duplikacja przedmiotów, zakupy na zapas, handel internetowy, prezenty i dary, zdrowie, presja czasu. Wniosek Doktorantki: „Dostępność i permanentna obecność okazji sprawiają, że granica między potrzebą a pragnieniem staje się płynna, a decyzje zakupowe częściej mają charakter sytuacyjny i reaktywny." (s. 140) –

uważam za uzasadniony. Przechodząc z języka badacza na język respondenta warto zacytować tę myśl w ujęciu potocznym: „I nieraz musi mim po prostu coś wpaść w oko." (s. 141).

Granice użyteczności ujmuje syntetycznie tabela 5. z następującymi kategoriami tematycznymi: odpady i ewentualne naprawy, utrata atrakcyjności (tu: niemodna), wstręt i obrzydzenie (tu: brudne) – a zatem rozwinięcie wątku od atrakcji do repulsji, system gospodarowania odpadami (segregacja, recykling), paradoks wyboru. Dodałabym to koncepcję Pierre'a Bourdieu, ze znanego Autorce dzieła „Dystynkcja", a mianowicie, że kategoria gustu i wyboru (występuje w tej tabeli w trzech ww punktach) pojawia się wyłącznie w klasach wyższych, a jest wręcz nielogiczna w klasach niższych, w przypadkach niedostatku, bo tam działa wybór z konieczności. Ważne, że te podsumowania uwzględniają kryteria funkcjonalności i estetyki. Degradacja podkoszulki polegająca na zastosowaniu w innym systemie jest dobrym przykładem (od odzieży normalnej do roboczej, a nawet do szmaty do sprzątania). Estetyka i sztuka są dobrymi wskaźnikami wyborów, bo przekraczają ramy użyteczności i konieczności. Mam nadzieję, że to trop przydatny do kolejnych badań Mgr Grażyny Pol. Cieszę się, że przy biografii przedmiotów uwzględniła kategorie estetyczne np. ładne / brzydkie, modne / niemodne, pasujące / niepasujące, reprezentacyjne / wstydliwe, odwołując się do moich książek.

Tabela 6 ujmuje syntetycznie „przedłużanie życia rzeczy", ujęte w kilku kategoriach tematycznych: etos naprawy, bariera finansowa, magazyny liminalne (działka), obieg rzeczy używanych, cicha zrównoważoność (wyhodowałam sama), gospodarka współdzielna (pożyczamy, biblioteka), funkcjonalność oferowana przez obiekt i jego „drugie życie". Studiując uważnie argumentację Doktorantki, do fundamentalnej „użyteczności" dodałabym kategorie odnoszące się do publiczności: aktualna, potencjalna, a także „adresata" – „dla siebie", „dla kogoś innego, kogo?". Cieszę się, że myślimy podobnie, bo w R.VI. Występują „potencjalna przyszła użyteczność" i „wartość emocjonalna". Do opisu społecznego funkcjonowania sztuki stosowane są pojęcia obiegów, a rzeczy zyskują też „drugi obieg" (wypożyczanie, wymiana) oraz „niecodzienne praktyki użytkowe" (zużyte toksyczne baterie jako ciężarki). Koncepcje G.H. Meada i H. Blumera dobrze ujmują relacje ludzi i przedmiotów. Ciekawe, że badani rzadko używają określenia „śmieci" wobec przedmiotów. Może jest mentalna bariera łączenia określeń „moje" i „śmieci", choć jest zwrot idiomatyczny „na swoich śmieciach".

Tabela 7. ujmuje emocjonalne i społeczne więzi z rzeczami, w kategoriach: sentyment, status i dystynkcja, finanse rodzinne, upraszczanie życia, dar, działania prośrodowiskowe. Pomimo bardzo dobrej analizy danych i syntezy wyników, brak mi tu koncepcji korelatów kultury Stanisława Ossowskiego, która w znakomity sposób ujmuje te kwestie.

Tabela 8. ukazuje zróżnicowanie konsumpcji ze względu na płeć, udział dzieci, które „też mają głos", negocjacje wspólnoty rodzinnej. Odwołałabym się to do znanej koncepcji Margaret Mead o postfiguratynwym, kofiguratywnym i prefiguratywnym modelu kultury, które, jak wykazują badania Mgr Grażyny Pol mogą koegzystować. Syntetycznemu i rozumiejącemu ujęciu służą określenia „decyzje elastyczne i sytuacyjne", „delegowanie sprawczości" (na dzieci), „mikropolityki domowe".

Rozdział VII. „Społeczne biografie przedmiotów. Wartości, sprawczość i negocjowanie znaczeń w przestrzeni domowej", niejako antropomorfizuje przedmioty, stosując termin „biografia" konotujący przebieg życia ludzi. Wyprzedzając tok analiz Doktorantki, zauważam, że dla czytelnika i dla badacza, uderzające były niektóre egzemplifikacje. „Przypadek Andrzeja" (s. 188-190) zaintrygował mnie już na etapie czytania spisu treści. Ze zdziwieniem przyjęłam informację, że to imię nadane dużej roślinie doniczkowej, a zatem zjawisko antropomorfizacji rzeczy; a potem uświadomiłam sobie posiadanie dużych, za dużych do mieszkania roślin i konieczności przekazania ich w dobre ręce do większego pomieszczenia (do kościoła), a także posiadanie rodzinnego zegara o imieniu Leon (to przezwisko mojego Ojca zajmującego się nakręcaniem zegara). Uwzględniając sformułowania językowe można zauważyć niewłaściwe używanie deklinacji rzeczowników, tj. stosowanie odmiany rzeczowników „żywotnych" (ludzie i zwierzęta, greckie *zoon* - istota żyjąca) wobec obiektów „nieżywotnych" (przedmiotów i roślin): jeden z respondentów, mówiąc o „Andrzeju" użył zwrotu *wziął tego kwiata*. Ten błąd językowy jest często spotykany, więc może jest to wskaźnik dodatkowy, niepewny, ale wpisujący się w antropomorfizację rzeczy.

To najbardziej syntetyczny rozdział rozprawy doktorskiej, choć wykorzystujący egzemplifikacje, zgodnie z założeniami procedury badawczej, koncentrując się na fazie pośredniej społecznej egzystencji przedmiotu i wielu jej etapach, zależnych od rodzaju przedmiotu i postaw ich właścicieli / dysponentów. Wpisuje się idealnie w zasadę prawa rzymskiego (obecną w prawie polskim) *Ius possidenti* – prawo posiadania, która obejmuje trzy relacje człowieka i przedmiotu: *Ius utendi* – prawo do korzystania / używania rzeczy, *Ius fruendi* – prawo do pobierania pożytków i dochodów z rzeczy, *Ius disponendi* – prawo do rozporządzania rzeczą (jej sprzedaży lub zniszczenia). Mam wrażenie, że wszystkie rozważania badanych wytropione przez badacza i wsparte lekturami socjologicznymi wpisują się w logikę prawa rzymskiego.

Cieszy mnie wykorzystanie, już na samym początku koncepcji wartości uznawanych i wartości odczuwanych Stanisława Ossowskiego ze znakomitego eseju *Konflikty niewspółmiernych skal wartości*, łatwych w operacjonalizacji. Myślę, że przydałaby się w analizie „para" wartości codziennych i wartości odświętnych, choć rozumiem, że przedmiotem pracy były raczej obiekty codzienne. Niemniej jednak w przypadku pamiątek, a także ubrań i strojów, z określonym

przeznaczeniem, zmieniającym się w biografii rzeczy, znalazłyby zastosowanie, bo każda z par czy trójek pojęć ujmuje jakiś dylemat. Zgadzam się z oceną i respondentów i badaczki, że stół uosabia wartości uznawane, a odzież – raczej odczuwane. Ciekawy jest stan zawieszenia różnych ubrań, zmiana ich kategorii (z odświętnych lub codziennych – normalnych, na nocne czy robocze,a wreszcie na szmaty), ukazująca progresywną degradację, praktyczną ale i afektywną. Te dylematy dobrze są opisane (s. 160). Brakuje mi jednak koncepcji korelatów kultury Ossowskiego, zankomicie nadającej się do opisania materialności rzeczy i ich znaczenia dla ludzi. Sprawczość przedmiotu obejmuje trzy modalności: dzikość, opór, ekspansję, z których najlepiej rozumiem opór, gdy artefakt stawia fizyczny lub funkcjonalny sprzeciw, jak szafa, która nie da się przesunąć (s. 161). O oporach kultury pisał Stefan Czarnowski, którego pragnęłabym uwzględnić w tych analizach. Wyrafinowane i zaawansowane metodologicznie jest ujęcie relacji między sprawczością rzeczy a zużyciem oraz sprawczością a naprawą, wyliczone przy pomocy indeksu Jaccarda (s. 160 -166), dowodzące silniejszej relacji w pierwszej z wymienionych sytuacji (proporcja 43 do 16), zwłaszcza przy uwzględnieniu kompetencji renowacyjnych posiadacza. Ten wątek postaw ludzkich i ich determinant mogłyby być w przyszłości rozwinięty. Trafne jest wypunktowanie etapów pośrednich między naprawą a utylizacją, które z reguły są rozdzielone przez: magazynowanie, odkładanie decyzji w czasie, negocjacje domowe, ponowne próby użytkowania. Te analizy prowadzą do typologii biografii przedmiotów: stabilna rutyna, sprawczość prowadząca do naprawy, krótka stabilizacja, szybka reakcja, sprawczość pozytywna, znakomicie scharakteryzowanych i ukazanych na rysunku 1 (s. 168). Dar może przyczyniać się do rewaloryzacji przedmiotu, przy czym dotyczy to zarówno obiektów trwałych jak i żywności (z definicji mniej trwałej, zwłaszcza w przypadku mleka i ziemniaków). Ziemniaki są wskaźnikiem starej kuchni, a mleko ma wyraźne konotacje zdrowotne. Meble, w tym stół, kredens, zostały określone jako „oś domowości" i kotwice ontologiczne (dodam, że posiadam ich wiele, znam biografie przedmiotów i więzi międzypokoleniowe z własnego doświadczenia). Książki należące do kapitału kulturowego są szczególnie oporne na status odpadu, z uwagi na dużą tolerancję wobec ich materialnego zużycia, wartości symboliczne i prestiżowe i możliwość krążenia między różnymi posiadaczami Antykwariaty istnieją dłużej niż sklepiki *second hand*. Bardziej starzej się elektronika. Negocjacje i konflikty domowe wykazują problem władzy oraz przestrzeni mieszkalnej, zawsze ograniczonej bez względu na powierzchnię. „Dominują strategie: odroczenia [AMM: to rozwiązanie Scarlett O'Hary *pomyślę o tym później*], translokacji (przeniesienia rzeczy do piwnicy, na strych czy do garażu) oraz czasowego kompromisu. Meadowska perspektywa pozwala widzieć te praktyki jako mechanizmy podtrzymywania interakcyjnego ładu – umożliwiają one koegzystencję sprzecznych definicji przedmiotu bez zerwania relacji domowych." – pisze Autorka na s. 194-195.

Analizy przechowywania (p. 7.8) są niezbędne przy refleksji nad „nie wyrzucaniem", lista przestrzeni zdegradowanych jest długa, a ich opis znakomity. Mam uwagę do cytatu ze strony 195. Respondentka pisze o sobie: *bo ja jestem typowym przydasiem*. Zwracam uwagę na niezrozumienie tego terminu. W socjomowie jenieckiej (i nie tylko) „przydasiem" jest przedmiot, a człowiek gromadzący rzeczy to „chomik". Obieg wtórny poprzez darowanie, wymianę, sprzedaż przedłuża życie przedmiotów, bo zmienia się właściciel. Doktorantka wymienia tu następujące rodzaje obiegu wtórnego: rodzinny, sąsiedzki, charytatywny, rynkowy wtórny, cyfrowy hybrydowy, instrumentalny i brak obiegu (tabela 9. s. 202), wskazując kto, co, dlaczego, z jaką intencją daje, oddaje, wymienia, sprzedaje. I konkluduje: „W świetle teorii interakcjonistycznej proponuję traktować kraniec użyteczności jako proces interpretacyjny, a nie punkt graniczny wyznaczony przez zużycie materialne. Jest on efektem społecznie zakorzenionych definicji sytuacji, wartościowania rzeczy oraz refleksyjnego odnoszenia się do siebie i innych." (s. 212).

Wybór przedmiotów i opisanie ich biografii, bardzo interesujące i zgodnie z naukową procedurą, uważnego czytelnika prowadzi jednak do zadania pytania dlaczego to były te właśnie przedmioty, czy wybrał je badacz czy badani (czy wszyscy badani czy większość z nich). Zrozumiałe jest uwzględnienie przedmiotów stałych, trwałych jak meble, „reprezentowane" przez stół i fotele, mające wartość funkcjonalną i symboliczną, a także przedmiotów nietrwałych jak żywność (przy dwóch wskaźnikach: ziemniaki i mleko). Nie budzi wątpliwości wybór odzieży, tu – spodni i spódnicy oraz klapek, urządzeń technicznych, tu – telefonu komórkowego, a oddzielnie maszyny do pisania, a także książek. Słuszne jest uwzględnienie kategorii „przedmioty trudne do sklasyfikowania", choć zastanawia czy są to okulary i czy tylko okulary. Dobre pytanie jest tu ważniejsze niż szczegółowa odpowiedź. Precyzja analiz sprawia, że te przedmioty, a raczej postawy wobec tych przedmiotów są opisywane w dwóch rozdziałach: R. V. o definiowaniu odpadów w obiegach eksperckich i praktykach domowych, oraz R. VI. O społecznych biografiach przedmiotów z uwzględnienie i wartości i znaczenia w przestrzeni domowej. Znakomita jest prezentacja funkcji społeczno-kulturowych przedmiotów (p. 7.5. R. VI), gdzie mebel są ujmowane jako oś domowości, spodnie ilustrują codzienną plastyczność granic, książki wskazują kapitał kulturowy, elektronika – planowaną dezaktualizację, a ziemniaki i mleko – moralność codziennych wyborów kulinarnych.
I dopiero po lekturze obu rozdziałów sytuacja staje się klarowna.

W refleksyjnym i syntetycznym „Zakończeniu" Mgr Grażyna Pol pisze: „Wyniki przeprowadzonych analiz pozwalają stwierdzić, że obieg wtórny przedmiotów w gospodarstwach domowych należy rozumieć nie jako marginalny element konsumpcji, lecz jako centralny mechanizm organizujący relacje między ludźmi, rzeczami i wartościami. Przedmioty nie krążą wyłącznie ze względu na swoją funkcjonalność, lecz dlatego, że w obiegu wtórnym możliwe jest

negocjowanie znaczeń takich słów jak użyteczność czy odpowiedzialność lub troska." (s. 215). Jest to istotne z punktu widzenia polityki publicznej. Wykorzystując poniższy fragment rozprawy doktorskiej, uzupełniam długą listę definicji funkcjonujących w logice i nauce o definicje realistyczne praktyczne, w tym oczywiście ostensywne. „Granica odpadu ujawnia się jako efekt 'pracy definicyjnej' wykonywanej w konkretnych sytuacjach: przy kuchennym blacie, w punkcie selektywnej zbiórki odpadów, w skupie złomu czy jadłodzielni. To w tych mikrosytuacjach dochodzi do interpretacyjnego 'testowania' rzeczy: przez ogląd dotyk, zapach, odniesienie do norm estetycznych, zdrowotnych czy technologicznych – które prowadzi do chwilowego ustabilizowania jej statusu. Kluczowe znaczenie ma tu to, że definicja odpadu nie jest wyłącznie poznawcza, lecz praktyczna: zostaje potwierdzona dopiero w działaniu (wyrzuceniu, naprawie, oddaniu, przetworzeniu). Tym samym odpad staje się kategorią performatywną, to znaczy istnieje o tyle, o ile osoby traktują daną rzecz jak odpad i włączają ją w odpowiadający temu system praktyk." (s. 216). Właściwy jest plan prowadzenia dalszych badań w kierunku śledzenia różnic międzygeneracyjnych, z uwzględnieniem socjalizacji w odmiennych systemach konsumpcyjnych.

Istotny jest wkład Doktorantki w rozwijanie i aplikowanie teorii interakcjonistycznej, koncepcji daru, postaw ekologicznych i praktyk codziennych. Znakomicie połączyła różne metody i techniki zbierania i opracowania danych prowadzące do wniosków ugruntowanych (np. indeks Jaccarda, tabele z logicznym i komplementarnym układem danych). Rozprawa ma walory edukacyjne i aplikacyjne w politykach publicznych. Mgr Grażyna Pol kreśli też rozsądne plany dalszych badań.

Każdy z rozdziałów kończy się podsumowaniem, a cała rozprawa zwięzłym informacyjnym zakończeniem. Kolejność rozdziałów jest logiczna, a wywód spójny. Praca jest napisana dobrą polszczyzną, interesująca, co sprawia, że lektura jest w równym stopniu pouczająca i interesująca. Zachęcam zatem Mgr Grażynę Pol do napisania książki, z przedmową Promotora Prof. Rafała Wiśniewskiego. Moja książka post doktorska Gust i kompetencja. Społeczne zróżnicowanie recepcji malarstwa, 1988, została opatrzona przedmową Prof. Antoniny Kłoskowskiej, o czym informuję celem szerzenia dobrych praktyk.

2. Uwagi krytyczne i inspiracje

Lektura rozprawy doktorskiej *Społeczne życie przedmiotów. Granice użyteczności i biografie przedmiotów w gospodarstwach domowych,* autorstwa Mgr Grażyny Pol, uruchamia u czytelnika proces identyfikacji i kontroli czy w podobny sposób postępuje we własnym gospodarstwie domowym. Nie wykluczam, że ta uwaga wynika z moich podwójnych kompetencji, tych socjologicznych umożliwiających mi pełnienie roli recenzentki, ale także nieznanych w obiegu

oficjalnym dyspozycji osobistych dotyczących nabywania i przechowywania różnych przedmiotów (typ „chomika" czy „magazyniera"), właściwie ze wszystkich kategorii analizowanych w pracy doktorskiej, choć nie tylko tych. W recenzowanej pracy wyodrębniono kategorię „pamiątek", które ja też kolekcjonuję, a które przechodzą w kategorię „archiwaliów" i „muzealiów", a po ich opracowaniu i opublikowaniu trafiają z prywatnych zbiorów rodzinnych do obiegu społecznego, z pamięci komunikacyjnej do pamięci kulturowej. Respondenci nie odnosili się do posiadanych przedmiotów „pięknych" i „cennych" jak dzieła sztuki, które zapewne posiadają, nawet w wersji dekoracyjnej, w tym kiczowej. To nie jest zarzut wobec Autorki i rozprawy, a jedynie trop skojarzeniowy, może do wykorzystania w kolejnych badaniach rzeczy i ludzi. Świadczy o zindywidualizowanej recepcji recenzentki oraz inspirującej siły rozprawy doktorskiej. Pamiętam, że wątki estetyczne pojawiły się w narracjach osób badanych, podobnie jak wątki rodzinne. Niektórzy zwracali uwagę nie tylko na solidne wykonanie stołu („symbolu" domu) ale i piękne wykonanie, rzeźbienie (a zatem walory estetyczne). Istotne, że przy studiowaniu aspektów funkcjonalnych przedmiotów codziennego użytku, wnikliwy socjolog zauważył wielowątkowy charakter argumentacji, procesualny charakter podejmowania decyzji, rozbieżności w decyzjach indywidualnych oraz konflikty wewnątrzrodzinne i ich rozwiązania poprzez podział pól kompetencyjnych. Tu warto byłoby przypomnieć Margaret Mead i trzy porządki reprodukcji kultury: postfiguratywny, kofiguratywny i prefiguratywny, bo różne generacje wystąpiły w narracjach respondentów i badaczki ujmującej kontekst pokoleniowy operacji na przedmiotach. Socjologa starej generacji cieszy odwołanie do Ralfa Lintona i Bronisława Malinowskiego. Brakuje natomiast Stefana Czarnowskiego i jego analiz kultury materialnej (wędrówki narzędzia, oporów kultury), choć jego myśli i terminy funkcjonują w rozprawie, a zatem trafiły do umysłu i serca Autorski, choć bez przypisania do jednego z ojców polskiej socjologii. Na dowód istnienia tej wspólnoty intelektualnej cytuję *explicite* sformułowaną teza, że praktyczna użyteczność przedmiotu nie jest wystarczającym powodem jego przyjęcia czy zachowania. Brakuje koncepcji korelatów kultury Stanisława Ossowskiego, znakomicie uzupełniającej o postawy i dyspozycje ludzi przekazywanie elementów kultury materialnej w czasie i przestrzeni. Brakuje też, wywodzącej się z poprzednich koncepcji znaków przydanych Antoniny Kłoskowskiej.

Kapitał kulturowy w tym badaniu ilustrują (i słusznie) – książki. Zwrócenie uwagi na dzieła sztuki (nieobecne w tym badaniu) prowadzi też do odwołania do estetyki obiektywistycznej (charakteryzowanie cech przedmiotów, w tym także artystycznych), estetyki subiektywistycznej (charakteryzującej postawy ludzi, odbiorców, konsumentów) oraz kontekstu sytuacyjnego. Na takie trzy aspekty przeżycia estetycznego zwracał uwagę wybitny polski estetyk Roman Ingarden (obiektywne, subiektywne, sytuacyjne). A francuski socjolog Abraham Moles autor książki *Kicz*

czyli sztuka szczęścia, opisywał cechy przedmiotu kiczowego, elementy postawy kiczowej oraz sytuacje i miejsca kiczowe.

Do dalszego, szerszego czy głębszego wykorzystania nadają się koncepcje i badania Pierre'a Bourdieu, wymienionego i w bibliografii i w tekście: reprodukcja społeczna, habitus i habitusy, konflikt habitusów (kto co wyrzuca czy zachowuje). A jeszcze bardziej ujęcie krytyczne i komplementarne Bernarda Lahire'a. Francuski socjolog Bernard Lahire w książce *L'homme pluriel* wydanej w 1998 r. przedstawił krytyczną analizę koncepcji habitusu stworzoną przez Pierre'a Bourdieu, wskazując, że wyjaśnia jedynie „mniejszą połową" praktyk społecznych, przy wykorzystaniu zasady: „klasa społeczna + habitus = praktyki społeczne". Ta reguła i prawidłowość dotyczy jedynie jednolitych spójnych habitusów występujących w klasach i warstwach społecznych zajmujących skrajne pozycje na drabinie stratyfikacji społecznej, tj. tych najwyższych i tych najniższych. W większości przypadków dotyczących zróżnicowanych klas średnich występuje „habitus pełen sprzeczności", a w określonych sytuacjach / kontekstach / polach ujawniają się określone dyspozycje, prowadzące do określonych praktyk społecznych, co ujmuje zasada: „kontekst + dyspozycje = praktyki społeczne". Wyjaśnia, że niejednolity habitus wynika z wielości wpływów na jednostkę, indywidualizmu, zerwania z tradycją, heteronomiczności kontekstów społecznych od dzieciństwa z uwagi na wczesną socjalizację wtórną. A zatem jednostki nie dysponują jednolitym habitusem, ale habitusem zróżnicowanym, zestawem różnorodnych dyspozycji. Jednostka wybiera określone dyspozycje w zależności od sytuacji społecznej, kontekstu takiego jak: rodzina, praca, znajomości, media, edukacja, sztuka. Wnioski te wynikają z intensywnych badań jakościowych: z każdym z sześciu respondentów o określonych cechach społeczno-demograficznych przeprowadzono sześć długich wywiadów swobodnych o jego konkretnych zachowaniach / praktykach w każdej z wybranych sfer życia. Respondent zobowiązywał się do udziału w całym cyklu badań, bez rezygnacji po którymś z wywiadów. Jeden socjolog (w tym dr Josette Debroux) pracował z jednym respondentem.

Koncepcja habitusu i dyspozycji pozwala zanalizować logikę myślenia i działania aktorów społecznych, czyli, w ujęciu estetyki i socjologii sztuki – podejście subiektywistyczne „kto co robi (myśli, czuje...) i dlaczego". Jest to inny wątek, przekraczający ramy rozprawy doktorskiej, koncentrującej się na przedmiotach, czyli podejściu obiektywistycznym, choć też w niej obecny, podobnie jak wątek sytuacyjny (przeprowadzka, wielkość mieszkania wraz z przyległościami takimi jak komórka, garaż, działka, sytuacja finansowa, sytuacja rodzinna).

Mam nadzieję, że moje sugestie spotkają się z przychylnym odbiorem Doktorantki.

Mgr Grażyna Pol przedstawiła lektury, badania i refleksje socjologiczne na temat przedmiotów użytkowych stających się odpadem. Czytanie ciekawej i dobrze napisanej rozprawy doktorskiej wywołało wiele moich osobistych wspomnień, refleksji, którymi podzieliłam się w recenzji może łamiąc nieco konwencję. Ten typ refleksji jest charakterystyczny dla socjologa kultury badającego społeczne funkcjonowanie dzieł i dóbr, zwłaszcza proces recepcji, który stał się konstytutywny dla mojego habitusu zawodowego. Przywołał też myślenie o literaturze i sztuce, o utworach opisywanych czy ukazywanych (kamizelka, katarynka, latarnia morska, gitara.....) Na koniec przytaczam więc literackie studium o przedmiotach przechowywanych w szufladzie i o emocjach w sercu. Nawiązuję też do wypowiedzi jednego z respondentów o tajemniczej szafce w piwnicy, pełnej rzeczy chyba do wyrzucenia. Warto chyba przywołać wiersz Juliana Tuwima o szufladzie, pochodzący z *Kwiatów polskich.*

My country is my home. Ojczyzna

Jest moim domem. Mnie w udziele
A inne kraje to hotele.
Mój dom. Mieszkanie. Pokój. Biurko.
A w nim (pamiętasz?) ta szuflada,
Do której się przez lata składa
Nie używane już portfele,
Wygasłe kwity, wizytówki,
Resztki żarówki, ćwierć-ołówki...
Leży tam spinka, fajka, śrubka,
Syndetikonu pusta tubka,
Jakaś pincetka czy pipetka,
Stara podarta portmonetka.
Kostka do gry, koreczek szklany.
Bilet na dworcu nie oddany,
Szary zamszowy futeralik,
Zeschły pędzelek, lak, medalik,
Przycisk z jaszczurką bez ogona,
Legitymacja przedawniona,
Brązowe pióro wypalane

Z białym napisem „Zakopane".
Korbka od czegoś, klucz do czegoś,
Lecz już oboje „do niczegoś"
Słowem, wiesz, jaka to szulflada...
A gdy jej wnętrze dobrze zbadasz,
Znajdziesz tam małe zasuszone
Serce twe, w gratach zagubione...
Więc nie wyrzucaj nic, nie sprzątaj...
Przyda, nie przyda się — niech leży.
Oszczędzaj graty przy „porządkach"
W takich szufladach i zakątkach,
Boś z każdym cząstkę życia przeżył
I trwasz, nie wiedząc, z tą starzyzną...
Jak z tą szufladą, tak z ojczyzną:

Nic nie wyrzucisz. Coś ci wzbrania
Przetrząsnąć lamus przywiązania
I „niepotrzebne", „nieużyte"
Usunąć. Niech zostanie z tobą.
Zabobon, mówisz? Tak, zabobon...
Ludzie uczeni zwą to – mitem.
I z tej codziennej mitologii
Nagłych, z zaułka, zjawień, olśnień,
To z barwy, z linii, to z melodii
Chwila ojczyzną ci wyrośnie.
Zjawi się taka niewątpliwa,
Wyłączna, nie do podrobienia,
Że poznasz z echa, zwęszysz z cienia
To ona – twoja, własna, żywa.
Dom polski przypadł. To – ojczyzna.

4. Konkluzja

Mgr Grażyna Pol wybrała oryginalny i ważny temat praktyk społecznych (niezbywalnych), znakomicie przedstawiła ramy teoretyczne swoich refleksji, wykazała się erudycją i znajomością lektur socjologicznych, dobrze zaprezentowanych czytelnikowi, zaprojektowała i przeprowadziła duże badania socjologiczne (wielość i komplementarność technik badawczych), ciekawie zrelacjonowane w trzech rozdziałach empirycznych. Na podkreślenie zasługuje strona literacka pracy: użycie poprawnej polszczyzny, spójność i klarowność wywodu, co czyni lekturę pracy nie tylko pożyteczną ale i przyjemną.

Podsumowując powyższe analizy, nie mam wątpliwości, że rozprawa doktorska Mgr Grażyny Pol, zatytułowana *Społeczne życie przedmiotów. Granice użyteczności i biografie przedmiotów w gospodarstwach domowych,* spełnia wszystkie ustawowe warunki rozpraw doktorskich (Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym, Art. 13. p. 1 z późniejszymi zmianami oraz Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Art. 187).

Niniejszym rekomenduję Komisji ds tytułów i stopni naukowych w dyscyplinie nauk socjologicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie dopuszczenie Mgr Grażyny Pol do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Z uwagi na wartość poznawczą rozprawy, interdyscyplinarność, rozmach i staranność badań, rekomenduję recenzowaną rozprawę doktorską do nagrody J.M. Rektora UKSW w Warszawie, po spełnieniu wymaganych warunków.